№ 310. Łódź, Niedziela 14 listopada 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.50 mk.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 6041.30

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.00, po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 3.75. za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 55
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

WILNO.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się w mieście naszem akcja społeczna pod hasłem: tydzień pomocy dla Wilna. Łódź podejmując tę akcję—miejmy nadzieję — nie da się prześcignąć w ofiarności innym miastom. Obywatele naszego miasta, przyczyniając się do zasilenia funduszów na rzecz potrzebującego wydatnej pomocy Wilna—niech wiedzą, że ofiara ich nie będzie tylko daniną miłosierdzia, ale jednocześnie będzie ona miała głębsze, ideowe znaczenie. Będzie ona stwierdzeniem od wieków zresztą trwającej łączności Wilna z Rzecząpospolitą Polską.

Wilno, które w ciągu długich lat wojny przechodziło najróżnorodniejsze koleje, które doświadczyło tyle nieszczęść, jak żadne inne miasto polskie, a przez ostatni najazd bolszewicki zostało doszczętnie obrabowane, to Wilno dziś potrzebuje wydatnej pomocy pod każdą postacią. I od kogóż ma ją otrzymać? Do kogóż ma się po nią zwrócić? Kto ma obowiązek mu jej udzielić? —Może to uczynić, a raczej powinna to uczynić Rzeczpospolita Polska, do której, wprawdzie nie nominalnie, ale moralnie Wilno należy.

Na ziemi Gedymina, ale trudem i pracą polską wyrosło Wilno dzisiejsze. Było ono na wschodzie najznaczniejszem ogniskiem kultury zachodniej, oświaty polskiej i zwyczaju polskiego.

I jeżeli Rzeczpospolita Polska spełniając swe posłannictwo dziejowe—przedmurza cywilizacji chrześcijańskiej — walczyła z barbarzyństwem wschodniem—moskiewskiem, tatarskiem i tureckiem, to trzeba wiedzieć, że Wilno w tej walce odegrało rolę bardzo szlachetną. Nie tyle może jako stolica polityczna Wielkiego Księstwa Litewskiego, ale jako stolica kulturalnej pracy polskiej na wschodzie, pracy, która obejmowała dobroczynnie nie tylko ziemie należące do Państwa Polskiego, ale przenosiła się daleko na wschód w granice carstwa moskiewskiego.

W ciągu wielowiekowej łączności z Rzecząpospolitą Polską — Wilno dzieliło dolę i niedolę naszą. Po katastrofie rozbiorowej — Wilno, jak i inne polskie miasta, bierze udział w powstaniach, narażając się przez to na stokroć groźniejsze niż inne miasta prześladowania i zemstę moskali. Mimo wszelkie wysilki nie udało się moskalom zetrzeć polskiego charakteru z Wilna.

Pozostało ono miastem nawskroś polskiem. Na każdem kroku widzę tam duch polski, z każdego starszego budynku, z każdego kościoła, z dawnych zabytków i pomników przemawia wyraźnie przeszłość polska. Ktoby chciał to piętno polskie z Wilna zdjąć, ten musiałby Wilno zburzyć i nanowo je odbudować.

I pod względem ludności—jest to miasto polskie. Pragnieniem najszczerszem mieszkańców Wilna—jest należeć do Państwa Polskiego. Wierzmy, że prędzej czy później życzeniu temu musi się stać zadość. Wilno polskie dziś jednak potrzebuje pomocy!

Tej pomocy Polska musi Wilnu udzielić!

Polska, patrjotyczna Łódź nie poskąpi ofiar na tak doniosły i szlachetny cel!

Pamiętajmy o tem, obywatele!

Akademja na rzecz pomocy dla m. Wilna.

( ) Dziś, w niedzielę rozpoczyna się tydzień pomocy dla m. Wilna, organizowany przez specjalny komitet utworzony z inicjatywy Województwa. O g. 6-ej wiecz., w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbędzie się Akademja, której program został już ostatecznie ułożony: Rozpocznie przemówienie ks. prałata Tymienieckiego, następnie p. Lorenz wygłosi referat p. t. „Wilno w dziejach Polski"; chóry Tow. im. Moniuszki wykonają szereg pieśni; przemawiać będą przedstawiciele stronnictw; śpiew p. Porawskiej i deklamacja dyr. Zelwerowicza, wreszcie produkcje orkiestry wojskowej.

*

Sprzedaż biletów na wtorkowe przedstawienie „Karykatur" w Teatrze Miejskim na rzecz głodnych m. Wilna postępuje raźno naprzód.

Bilety w poniedziałek i wtorek nabywać będzie można w Miejskiej Kasie — okienko № 1 (Plac Wolności 14) od godz. 9 do 3, oraz we wtorek w Kasie Teatru (Dzielna № 18) od godziny 5 po południu.

Należy przypuszczać, że wzniosły cel i wyborna sztuka pociągną publiczność łódzką i Teatr będzie wyprzedany do ostatniego miejsca.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Sytuacja bez zmiany.

Sytuacja strajkowa nie uległa od wczoraj zmianie. Drobne firmy w dalszym ciągu podpisują umowę ze Związkami. Liczba tych firm, które już umowę podpisały dochodzi do 200. Co do wielkich przemysłowców to wśród nich daje się zauważyć, że poszczególni przemysłowcy poszliby niewątpliwie na ugodę z robotnikami, powstrzymuje ich jednak Związek przemysłowców, w którym ma przewagę większość, wstrzymująca się za wszelką cenę od pertraktacji ze Związkami zawodowymi robotniczymi. Okazuje się rzeczą coraz widoczniejszą, że nie chodzi już teraz o wysokość stawek robotniczych, ale o zasadę, kto ma w obecnym strajku zwyciężyć: ogół robotniczy, czy też kapitaliści.

W obecnym strajku przemysłowcy łódzcy postanowili się zmierzyć siłami i walczyć aż do swego zwycięstwa, to jest do przełamania solidarnych szeregów robotniczych i narzucenia robotnikom takich warunków, jakie kapitaliści łódzcy będą uważali za dobre i korzystne dla siebie. Oczywiście, że przemysłowcy liczą na swą potęgę finansową, oraz na to, że przez umyślne i celowe usuwanie się od pertraktacji ze Związkami robotniczemi znękają robotników.

Czy taka taktyka doprowadzi naszych kapitalistów do celu pomyślnego dla nich, pokaże to niedaleka przyszłość.

Pośrednictwo Inspektora pracy.

Inspektor pracy III okręgu zwrócił się do Związku przemysłowców z propozycją pośredniczenia pomiędzy Związkiem przemysłowców a związkami zawodowymi celem nawiązania rokowań dla likwidacji obecnego strajku w przemyśle włókienniczym.

Wiec pracowników handlowych przemysłu włókienniczego.

Na onegdajszym wiecu czterech stowarzyszeń pracowników handlowych uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności Międzyzwiązkowej Komisji Płac Minimalnych 4-ch Stowarzyszeń Pracowniczych zebrani na wiecu w dn. 12 listopada r. b. w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich, pracownicy handlowi i biurowi przemysłu włókienniczego wyrażają zupełne zaufanie dla działalności Międzyzwiązkowej Komisji Płac Minimalnych i wobec nieprzychylnego stanowiska przemysłowców, a tem samem niemożliwości polubownego załatwienia sprawy unormowania płac pracowników branży włókienniczej:

1) zgadzają się jednomyślnie na zawieszenie pracy z dniem 13 listopada we wszystkich kantorach i zakładach przemysłowych branży włókienniczej (w fabrykach, centralach, składach i sklepach hurtowych) aż do uznania Komisji

Inwokacja!

Młodzianie, niedość mieć lekką rękę
Żniwiarz wśród łanu trafia w kąkole,
Często los radość zmieni w udrękę
I wówczas już każda róża zakole.
Wiedz, że miljonik niedolę spłoszy,
Uzbieraj 1000! KUP szczęścia losy!
A wtenczas młodej, nieznanej doli
Wrota się jarząc, z królewskim brzękiem
Odewrą, lunie grad złotem w trzosy.
Zwyciężysz, wygrasz! Nadejdzie kolej...
Młodzianie, wówczas lekką miej rękę...

Międzyzwiązkowej w porozumieniu i łączności ze związkami robotniczymi;

2) upoważniają Komisję Międzyzwiązkową, by łącznie z delegatami pracowników poszczególnych zakładów przemysłowych w dalszym ciągu działała i w imieniu ogółu pracowników branży włókienniczej opracowała cennik płac pracowników tejże branży;

3) uchwalają, aby personel każdej firmy wybrał delegata, któryby znajdował się w stałym kontakcie z Komisją delegatów pracowniczych. Komisję tę wybierają z pośród siebie wszyscy delegaci.

Komisja delegatów pracowniczych łącznie z przedstawicielami Komisji Międzyzwiązkowej kieruje całą akcją pracowników branży włókienniczej. Wyjaśnienie: Pracownicy zajęci przy wypłatach robotnikom mogą pozostawać na stanowisku.

W Zduńskiej Woli.

Dowiadujemy się, że w sobotę przedstawiciele robotników ze wszystkich fabryk postanowili rozpocząć strajk w celu uzyskania podwyżek, wystawionych przez robotników łódzkich. W sobotę więc stanęły w Zduńskiej Woli wszystkie zakłady przemysłowe. Nastrój wśród robotników doskonały.

TELEGRAMY

Plebiscyt na Górnym Śląsku w połowie stycznia.

BYTOM, 13 listopada. — (PAT.) Polski Komitet plebiscytowy na G. Śląsku otrzymał od swego delegata w Paryżu p. Rakowskiego depeszę z doniesieniem, że według informacji urzędowej plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się w połowie stycznia 1921 r.

Wyjazd reszty delegacji do Rygi.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 listopada. Dzisiaj wyjechała do Rygi reszta delegacji pokojowej polskiej.

W sprawie portu w Pucku.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 listopada. Wyjechała dzisiaj do Gdańska delegacja sejmowa w sprawie portu polskiego w Pucku.

Słuszne prawo.

WARSZAWA 13 listopada. (PAT). „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie wykonawcze do rozporządzenia ROP z d. 11 sierpnia rb. w sprawie utraty obywatelstwa polskiego przez osoby, które uchyliły się od obowiązku służby wojskowej.

Postanowienia w sprawie odszkodowań.

PARYŻ 13 listopada. (PAT). H. Zawarta między Francją a Anglją umowa w sprawie zasad otrzymania od Niemiec odszkodowań, zapowiada:

1) Spotkanie się w Brukseli rzeczoznawców państw sprzymierzonych z rzeczoznawcami niemieckimi.

2) Konferencja ministrów państw sprzymierzonych w Genewie, po plebiscycie na G. Śląsku, odbyć się ma najpóźniej w połowie lutego. Konferencja ta zajęłaby się całokształtem odszkodowań, jakie mają zapłacić Niemcy. Niemieccy delegaci wzięliby udział w konferencji z głosem doradczym.

3) Komisja odszkodowań przystąpi wówczas do ustalenia całej sumy odszkodowań oraz systemu ich uiszczania, jakoteż złoży rządom sprzymierzonym sprawozdanie w sprawie zdolności płatniczej Niemiec.

4 Wreszcie Rada Najwyższa uchwali środki na wypadek uchylenia się Niemców od uiszczenia odszkodowań. Poczyniono kroki celem zawiadomienia innych państw zainteresowanych, aby zgodziły się na zasady przyjęte przez Francję i Anglję.

Na wschodzie.

Potwierdzenie wiadomości o cofaniu się Wrangla.

SEBASTOPOL, 13 listopada (PAT). Havas. Wojska gen. Wrangla pod naciskiem przeważających sił nieprzyjacielskich, wycofały się na swe główne pozycje.

Krytyczna sytuacja armji Wrangla.

PARYŻ 13 listopada. Havas. Jak donoszą z Konstantynopola sytuacja armji gen. Wrangla staje się krytyczną. Przesmyk Perekopu został sforsowany przez bolszewików.

Komunikat bolszewicki.

MOSKWA, 13 listopada. (PAT) WEK. Sprawozdanie z frontu z dn. 12 bm.: W obszarze Mozyrza walki patroli z wojskami Bałachowicza. W kierunku na Nową Uszycę rozwija się nasz pochód pomyślnie.

W walkach 11 bm. wzięliśmy 800 żołnierzy i 10 oficerów z wojsk gen. Petlury do niewoli. Nadto zdobyliśmy wiele amunicji. Na Krymie obsadziliśmy po dłuższej walce 11 bm. miejscowość Jaszum i wszystkie miejsca obronne, które nieprzyjaciel na tym obszarze utworzył. Nieprzyjaciel cofa się pod naporem naszej jazdy ku południowi. Dotąd zdobyliśmy 18 ciężkich i 6 lekkich armat, 1 tank, 3 pociągi pancerne i wiele amunicji.

Decydujące walki z Wranglem.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 13 listopada. Jak donosi prasa francuska na froncie lewego brzegu Dniestru rozpoczęły się decydujące walki pomiędzy I.I armją Wrangla a wojskami sowieckimi.

Stłumienie powstania petersburskiego.

KOPENHAGA, 13. XI. (PAT).— Radjo. Według wiadomości nadeszłych z Rosji ostatnie powstanie w Petersburgu zostało stłumione w sposób nadzwyczaj krwawy przy pomocy 7-ej armji czerwonej.

Nowa nota bolszewicka do Anglji.

LONDYN 13 listopada. (PAT). H. „Times" donosi o nadejściu nowej noty sowieckiej, zredagowanej w sposób niesłychanie agresywny. Nota oskarża Anglję, że używa wszelkich środków w zamiarze rozbicia rokowań, mających na celu ustalenie pokoju i wznowienie stosunków handlowych. Delegaci sowieccy oświadczają, że główne zasady porozumienia muszą być ustalone w przeciągu 10 dni, w przeciwnym razie zerwą rokowania i opuszczą Anglję,

---

Pomyślna wieść z Ukrainy.

WIEDEŃ, 13 listopada. (PAT). — Wied. B. K. Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Kamieńca Podolskiego: Wszystkie gorzelnie, cukrownie i fabryki tytoniu dzięki obecnemu rządowi są w pełnym ruchu. Ruch handlowy w kraju i zagranicą t. j. z Polską i Rumunją rozwija się.

Z Rady Ambasadorów.

PARYŻ, 13 listopada (PAT). Havas. Rada ambasadorów pod przewodnictwem Cambona wysłuchała sprawozdania komisji mającej wykreślić granice zagłębia Saary, jak również sprawozdania komisji ustalającej granicę pomiędzy Polską a Niemcami, co do pewnych zmian dotyczących granicy między Gdańskiem a Prusami Wschodniemi. Rada rozpatrywała dalej trudności dotyczące porozumienia węgiersko-rumuńskiego i wyraziła zdanie, że pożądanem jest, aby oba te państwa podjęły stosunki dyplomatyczne.

Rozczarowanie komunistów amerykańskich.

KRÓLEWIEC 12 listopada. Wydaleni z Ameryki bolszewicy, którzy przed kilku dniami zostali z Kłajpedy przewiezieni do Libawy, bardzo szybko wyleczyli się z zachwytu dla Rosji sowieckiej. Zamiast oczekiwanego życzliwego przyjęcia udzielono im pozwolenia na wyjazd do Rosji tylko pod tym warunkiem, jeśli pisemnie zobowiążą się wstąpić do czerwonej armji ochotniczej.

Przed strajkiem urzędników w Niemczech.

NAUEN, 13 listopada (PAT). Związek niemieckich urzędników przesłał rządowi ultimatum, że jeżeli do 15 b.m. nie zostaną podwyższone dodatki drożyźniane — Związek rozpocznie strajk.

Robotnicy niemieccy przeciw komunistom.

NAUEN, 13 listopada (PAT). Radjo. Partja socjalno-demokratyczna ostrzega w „Vorwaertsie" przed zamiarem Centralnej Rady komunistycznej wywołania w niedzielę, dnia 14 b. m. strajku generalnego. Robotnicy sprzeciwią się temu zamiarowi nawet siłą.

Strajk w Berlinie zakończony.

NAUEN 13 listopada. (PAT). Radjo. Strajk robotników elektrowni berlińskich został ostatecznie zakończony. Tramwaje kursują normalnie. We wszystkich zakładach przemysłowych praca w pełnym biegu.

Ze stolicy i z kraju

Druga wygrana „miljonówki".

WARSZAWA 13 listopada. (PAT). Dziś odbyło się drugie ciągnienie miljonówki przyczem, jak poprzednio, losowano tylko tę ilość, która znajduje się w sprzedaży. Wygrana padła na № 1,495,803, znajdujący się w ręku p. J. Babskiej, gospodyni elektrowni warszawskiej.

Grabski wprowadza wolny handel?

WARSZAWA, 13 listopada. „Przegląd Wieczorny" ogłasza wywiad swego korespondenta z ministrem skarbu Grabskim. P. Grabski oświadczył, że ministerstwo skarbu wygotowało projekt, którego punktem wyjścia jest zbliżenie się do ustroju wolności ekonomicznej. Przejście do tej swobody ekonomicznej musi się dokonywać stopniowo. W projekcie tym opracowano również kwestję dopuszczenia marki polskiej jako waluty, w której mogłyby się odbywać akcje wywozowe.

Cholera w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 12 listopada.— (PAT). Lekarze władz wojskowych stwierdzili wczoraj w Częstochowie wypadek cholery azjatyckiej, na którą zapadł jeniec transportowany z Wadowic. Poczyniono wszelkie kroki celem zapobieżenia rozszerzeniu się epidemji.

Cholera pod Krakowem.

KRAKÓW 1. listopada (PAT.) „Nowa Reforma" donosi. W obozie jeńców w Wadowicach zapadło na cholerę azjatycką kilkudziesięciu jeńców bolszewickich nadesłanych transportem 25 X. r. b. Chorych izolowano w szpitalu wojskowym. W dniu 3 listopada było 35 chorych, 8 zmarło.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA 12-go listopada (PAT.) Rada Ministrów na ostatnich posiedzeniach rozpatrywała sprawę organizacji ziem wcielonych do Polski traktatem preliminarnym, obradowała nad sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku i przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji układu polsko-niemieckiego w przedmiocie przejęcia wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze pruskim.

Wręczenie zdobytych sztandarów.

WARSZAWA, 13 listopada. (PAT.) W dniu 13 bm. delegacja dowództwa pociągu pancernego „Hallerczyk" wręczyła Naczelnikowi Państwa sztandary 6 armji sowieckiej, oraz 157 pułku piechoty sowieckiej, zdobyte przez pociąg „Hallerczyk" w walkach październikowych o Pińsk.

Walka z księgosuszem.

WARSZAWA 12-go listopada (PAT.) Komisarz rządu na m. stoł. Warszawę zabronił aż do odwołania przewozu zarówno końmi jak i kolejami bydła rogatego, owiec i kóz z prawego brzegu Wisły do Warszawy.

Kronika polityczna.

Premjer Witos o Litwie Środkowej.

Korespondent „Gazety Wileńskiej" uzyskał wywiad u p. prezydenta ministrów w sprawie ziemi Wileńskiej.

„Polska nigdy się nie wyrzeknie swoich ziem i żadnego ze swych synów. Los ziemi Wileńskiej zależy bezspornie w znacznej mierze od samych jej mieszkańców, od wysiłku, jaki wydobyć z siebie potrafią. Ziemia Wileńska zdaje teraz egzamin uświadomienia politycznego i narodowego —egzamin krwi. Ludność żąda połączenia z Polską, poboru skarbu i porządku— jeśli za tem żądaniem pójdzie czyn widoczny —będzie to, zdaniem moim, silniejszy plebiscyt, niż wszelkie papierowe głosowania i plebiscyty".

Na zapytanie czy Liga Narodów nie będzie trwała przy postulacie wycofania wojsk gen. Żeligowskiego i plebiscytu pod zarządem komisji międzysojuszniczej, Witos rzekł: „Nie zdaje mi się. Dla każdego zresztą jest jasnem, że wojska gen. Żeligowskiego nie mogą być przez Polskę wycofane, same zaś nie wycofają się, będąc złożonemi z synów ziemi Wileńskiej, którą osłania jedynie ich pierś i bagnet. Co do sprawy prowizorycznego plebiscytowego rządu aljantów, pociągnęłoby to za sobą stan, nieustalony jeszcze przez długi czas licznych miesięcy, a to nadzwyczaj ujemnie odbiłoby się na życiu gospodarczem kraju i tak wyniszczonego już do niemożliwości".

Podziękowanie rządu ukraińskiego za gościnę.

Delegacja rządu ukraińskiej republiki ludowej złożyła na ręce starosty w Tarnowie podziękowanie imieniem ukraińskiego prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych za gościnność, doznaną przez rząd ukraiński na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej i przy sposobności wręczyła burmistrzowi d-rowi Tertilowi 20 tys. mk. dla ubogich uczniów m. Tarnowa

Wiadomości telegraficzne.

Miasto Budapeszt znalazło się w ciężkiem położeniu, wskutek braku opału. Zarząd miasta zmuszony był pozamykać szkoły. W szpitalach chorzy leżą w nieopalonych salach.

W Nowym Jorku coraz wyraźniej ujawnia się zniżka cen rozmaitych produktów.

Na fundusz wyborczy N.P.R.

Kostrzewski Bol. —	35 mk.
Sybirak — — —	80 „
Pietranek Ludw. —	20 „
razem	135 mk.

Ochrona pracy w Belgji, Holandji i Włoszech.

W Belgji jeszcze w roku 1818 ukazał się był dekret, wzbraniający specjalnie w górnictwie pracy dzieci w wieku poniżej lat 10-ciu. Ponieważ jednak kraj ten, pomimo wspaniałego rozwoju przemysłu, nigdy nie posiadał dostatecznie rozwiniętego prawodawstwa robotniczego,—więc też długie lata mijały, nieprzynosząc nic nowego w dziedzinie prawnej ochrony pracy w Belgji.

Dopiero prawo z 13 grudnia r. 1889 wzbrania w przemyśle, górnictwie i rzemiośle zupełnie pracy dzieciom w wieku poniżej lat 12 oraz ustala dzień pracy dwunastogodzinny dla młodzieży do lat 16 oraz dla kobiet, zakazując pracy nocnej tym kategorjom robotników oraz nakazując dla nich jeden dzień odpoczynku cotygodniowego. Temu ostatniemu zagadnieniu było poświęcone również prawo z 17 lipca r. 1905.

Prawo z 31 grudnia r. 1909 wprowadziło w górnictwie dzień pracy 9-ciogodzinny, zezwalając jednocześnie na mocy każdorazowego rozporządzenia królewskiego na znaczniejsze jeszcze skrócenie czasu pracy przy robotach niebezpiecznych.

Przytoczone prawa wskazują, że ochrona pracy przed wojną nie stała w Belgji na poziomie wysokim; najazd niemiecki nie przyczynił się do rozwoju prawodawstwa belgijskiego, a i obecnie Belgja stoi daleko poza państwami, przodującemi w prawodawstwie robotniczem.

W Holandji długo nie zwracano uwagi na prawną ochronę pracy; w roku 1874 dopiero wzbroniono w przemyśle pracy dzieciom w wieku poniżej lat 12. Prawo z 5 maja r. 1889 ustaliło dla młodzieży do lat 16 oraz dla kobiet 11-godzinny dzień pracy, z zakazem pracy nocnej i świątecznej.

20 lipca r. 1895 zostało w Holandji wydane prawo w sprawie zabezpieczenia przed nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy oraz zapewnienia warunków hygienicznych pracy. Prawo z 13 lipca r. 1907 dotyczyło umów najmu pracy.

Jeszcze 9 kwietnia r. 1875 ukazało się prawo, dotyczące—w dość naturalnie pierwotny sposób—ochrony pracy w kolejnictwie; analogiczne prawa dla górnictwa były wydane 27 kwietnia r. 1904 i 22 września r. 1906, a dla robót, prowadzonych pod ciśnieniem, 22-go maja r. 1905.

Holandja również nie należy do krajów zbytnio zaawansowanych pod względem ustawodawstwa robotniczego; jednakże w roku ubiegłym został tam wysunięty projekt ustawy o 44-godzinnym tygodniu pracy, a nawet podobno projekt ten już został przez parlament holenderski przyjęty. Gdyby się to stało, —ustawa holenderska zakasowałaby najliberalniejszą pod tym względem ustawę polską.

Wspomnieć tu należy prawo wielkiego księstwa Luksemburskiego z 6 grudnia r. 1876. Prawo to wzbraniało pracy w przemyśle dzieciom poniżej lat 12; do lat 14 dzieci mogły pracować 8 godzin na dobę, do lat 16 —godzin 10, a w pewnych gałęziach przemysłu jedenaście. Do lat 16 praca nocna była wzbroniona, jak również praca przy materjałach wybuchowych i pod ziemią; praca w górnictwie była kobietom wzbroniona.

We Włoszech, jeszcze przed ich zjednoczeniem, istniały tu i owdzie różne drobne prawa z dziedziny ochrony pracy. Pierwsze prawo dla całych Włoch pochodzi z r. 1886 i zakazuje w fabrykach oraz w górnictwie pracy dzieciom do lat 9, a pod ziemią do lat 10. Do lat 12 obowiązywał 8-godzinny dzień pracy i zakaz pracy nocnej; od lat 12 do 15 wolno było pracować w nocy najwyżej 6 godzin.

Z wielkiemi trudnościami przebrnęło drogę ustawodawczą prawo z r. 1902, dotyczące pracy w przemyśle, budownictwie, górnictwie i kamieniołomach. Zakaz pracy dzieci podniesiono do lat 12, a pod ziemią do 13; dzieci do lat 15 i kobiety do lat 21 nie mogą pracować w miejscach niebezpiecznych i niezdrowych. Do lat 15 dzień pracy 11-godzinny, zakaz pracy nocnej, obowiązkowy dzień odpoczynku co tydzień; dla kobiet dzień pracy 12-godzinny, zakaz pracy nocnej i dzień odpoczynkowy.

Prawo z 7 lipca r. 1907, dotyczące pracy kobiet i dzieci, nic ważnego nie przyniosło.

Zaznaczyć należy jeszcze prawo, dotyczące ochrony pracy w górnictwie, z 30 marca r. 1893 oraz prawo, dotyczące uprawy ryżu z 16 czerwca r. 1903.

Niedawno wprowadzono we Włoszech 8 godzinny dzień pracy.

St. Kret.

Polscy robotnicy w Szwajcarji.

Wiadomo, iż pewna ilość robotników polskich udała się na pracę sezonową do Szwajcarji. Dla zaznajomienia naszych sfer interesowanych z warunkami pracy i płacy, jakie nasi robotnicy znaleźli na ziemi szwajcarskiej, podajemy tu umowę roboczą pomiędzy jedną z wielkich instytucji przemysłowych szwajcarskich i robotnikami polskimi.

Przedewszystkiem robotnicy zgodzili się do robót na plantacjach buraków cukrowych owej firmy, oraz do kopania ziemniaków na cały sezon robót rolnych aż do końca jesieni.

Czas pracy trwa od 7 rano do 7 wieczór w miesiącu marcu, od 6 rano do 7 wieczór w czasie od 1 kwietnia do 1 października, później zaś od 7 rano do 6 wieczór z przerwami na śniadanie i podwieczorek po pół godziny, oraz godzinę na wypoczynek południowy. Za dodatkowe godziny pracy otrzymują po 1 fr. za godzinę. W tym czasie oprócz niedziel robotnicy mają prawo święcenia dziewięciu świąt. Gdyby w dnie świąteczne warunki wymagały ich do pracy, to otrzymują oni podwójną zapłatę.

Robotnicy pracują dziennie, albo na akord, według wyboru pracodawców. W każdym razie pracodawca gwarantuje minimum 8 franków dziennie zarobku. Płaca dzienna zarówno kobiet jak mężczyzn wynosi 8 fr. szw. dziennie. Płace na akord są następujące: 8 i 9 fr. od morga (24 a) przy uprawie buraków, 7 fr. przy przesadzaniu, 10 fr. od morga przy pieleniu, a 30 i 35 fr. przy zbiorze buraków. Za kopanie ziemniaków na akord, otrzymują robotnicy 1 fr. 80 c. za 100 kg. przy dobrym urodzaju i 2 fr. 40 c. przy złym.

Obok tej płacy w gotówce robotnik otrzymuje dziennie litr mleka, 15 kg. ziemniaków na tydzień i 25 m^2 pod uprawę warzyw, nadto dobre suche mieszkanie, w uch łóżka z materacami i bieliznę, oraz lokal na wspólną kuchnię, każdych 10 robotników ma jedną wspólną kuchnię, jest opłacana na równi z innymi robotnikami.

Warunki zerwania umowy zarówno przez pracodawcę, jak i przez robotnika są w tej umowie szczegółowo omówione. Między innymi robotnik ma prawo porzucenia pracy w razie niedotrzymania warunków umowy przez pracodawcę, w razie czynnej zniewagi lub nietaktownego obchodzenia się z robotnikami. W tych wypadkach pracodawca jest obowiązany zapłacić robotnikowi podróż powrotną do Polski. Pracodawca płaci robotnikowi koszta podróży w kraju do miejsca pracy oraz 180 fr. na powrót tym robotnikom, którzy przez cały czas trwania umowy na swojem stanowisku pozostają, a pracę tracą w razie zerwania umowy.

Należy jeszcze zauważyć, że gdy zła pogoda nie pozwala robotnikom pracującym na akord wykonywać pracy w polu, otrzymują oni po 8 fr. dziennie, a czas tego przymusowego wypoczynku muszą zużyć na zaopatrzenie się w opał, wyczyszczenie narzędzi i tym podobnej pracy.

W razie choroby otrzymują robotnicy opiekę lekarską i 2 fr. dziennie na utrzymanie. Pracodawca też ponosi wszelkie koszta szpitalne. W razie nieszczęśliwego wypadku, robotnik korzysta z uprawnień przysługujących mu na podstawie szwajcarskich ustaw, jak zresztą wogóle robotnicy znajdujący się pod opieką ustaw szwajcarskich, tyczących polskich robotników szwajcarskich tej samej kategorji oraz pod opieką polskiego konsula w Bernie, któremu przedstawiane są nieporozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Niemcy na Pomorzu okradają Polskę.

Uchylanie się Niemców od wykonania zobowiązań, przyjętych na się w traktacie wersalskim, staje się notorycznem nietylko w stosunku do Francji na zachodzie, ale i na wszystkich terytorjach, graniczących bezpośrednio z Polską, a przedewszystkiem w Prusach wschodnich. Ponieważ par. 97 traktatu nadaje Polsce daleko idący nadzór nad prawym brzegiem Wisły, przeto urzędnicy niemieckiej inspek-

Wieczory teatralne.

„Karykatury".

Komedja w 4-ch aktach J. A. Kisielewskiego. Układ sceniczny i reżyserja A. Zelwerowicza.

Ta komedja jest tragedją pięknych dusz w zetknięciu się z pospolitą szarością realnego życia.

Antoni Relski, student, przebywa w środowisku, które już samo przez się jest karykaturalną gmatwaniną wielkich idei, wzniosłych marzeń i małej, pospolitej rzeczywistości.—Przebywa w gromadzie cyganów, rozwichrzonej, entuzjastycznej studenterji, wyruszającej w drogę przyszłości, lecz już w zaraniu swego życia przystosowanej do dwulicowości tego życia

Lecz Relski jest inny. Przerafinowany, subtelny i wrażliwy jak mimoza. Razi go każdy dysonans, każdy brutalny giest i dźwięk (scena pożaru).

Człowiek, nie umiejący kłamać, nie uznający żadnych kompromisów. Bez namysłu odrzuca, niezmiernie zaszczytny w pojęciu kolegów, mandat prezesa Studenckiej Organizacji.

Kobiety otoczenia nie istnieją dla niego. Do lat dojrzałych wytrwał w czystości ciała i duszy. Nie powodował się przesłankami oklepanej moralności, lecz marzył o prawdziwej miłości. Czekał na jedyną, wybraną... i przyszła.

Była to studentka Stefanja.

Lecz jednocześnie poczuł się mężczyzną. Powstało w nim nawskroś zmysłowe pragnienie kobiety żywej, kobiety—ciała.

Złośliwy chochlik życia skorzystał z chwili słabości, aby zakpić sobie z idealisty i w momencie najwyższego naprężenia obudzonej zmysłowości podsunął Relskiemu piękną, młodą i naiwną, idealnie dobrą, lecz niestety bardzo prymitywną istotę, szwaczkę Zosię. Kochała oddawna Relskiego, marzyła o nim jak o świętości. Życie, przewrotne i urągliwe, realizuje na chwilę jej marzenie, aby po mgnieniu szczęścia z jej życia wypaczyć karykaturalny zygzak cierpienia. Przybiegła do Relskiego rozkochana, pokorna i biedna, ratując się od przymusowego wydania za starego. Relski nie oparł się.

I oto na studenckie poddasze zawitała rzeczywistość—w postaci dobrej, oddanej jak pies, ale niestety bardzo pospolitej kochanki i ... dziecka. Nieład, brud, brak wszelkiej estetyki otoczenia, wyczerpująca nudna praca w jakiejś instytucji handlowej, brak jednej chwili, którą możnaby poświęcić marzeniom i lepszym pragnieniom—oto obraz obecnego życia Relskiego. Matka Zosi, typowa mieszczanka, dewotka i plotkarka Walentowa i przerażający w swej banalności majster Migdał, nieodłączne typy środowiska, z którego pochodzi Zosia, a na tym tle nerwowa, przerafinowana sylwetka Relskiego, który wciąż kocha Stefanję i rozpołowił swe życie: rano kartoflanka, a wieczorem uczta miłości.

Ciąży jednak na nim straszliwe poczucie obowiązku względem kochanki—dziecka. Okłamuje kolegów, przed którymi skrywa powody swego usunięcia się z ich gromady, okłamuje Zosię, bo kocha całą duszą Stefanję i tą okłamuje, bo przez cały rok znajomości nie wspominał o swoim istotnem życiu i doprowadza do tego, że Stefanja pokochała go całą siłą swojej młodej i pięknej duszy. Lecz oto nadchodzi chwila tragicznego rozwiązania. Fałsz życia dosięga takiego naprężenia, że Relski nie może już dłużej kłamać i od tej chwili komedja staje się tragedją rozbitych marzeń i serc. Zosia dowiaduje się o miłości do tej drugiej i porzuca go z najwyższą wzgardą, unosząc z sobą dziecko. Ojciec Stefanji, który przyszedł do Relskiego na życzenie swej córki, gdy ujrzał w jego mieszkaniu kobietę i dziecko rzuca mu w oczy straszliwą obelgę: podły.

A Relskiemu bezsilnie opada ręka, którą porwał stołek, by pomścić zniewagę i pozostaje na scenie sam, złamany, zniszczony moralnie, zelżony—żywa karykatura ideału i młodości. I tylko jedno uczucie targa jej piersią, wstyd, że uderzeniem w twarz ojca Stefanji nie pomścił zniewagi.

A przecież dlatego tylko podłym go nazwano, że nie umiał być podłym, że nie mógł grać komedji życia i wolał się złamać.

Pan Węgierko (Relski) odtworzył rolę bez zarzutu. Grał niezmiernie subtelnie—nie gestem gwałtownym, nie patosem głosu, lecz wykwintną mimiką twarzy, hamowanej artystycznym umiarem.

Wernisówna posiada świetne warunki do roli Zosi, a jeżeli jej gra jest miejscami niedociągnięta i załamuje się w linji, należy to złożyć na karb niedostatecznego wżycia się w rolę.

Bardzo miło i konsekwentnie zagrała niewielką, lecz wdzięczną rolę Stefanji p. Dunikowska. Pozostali wykonawcy ról, przeważnie charakterystycznych stali w zupełności na wysokości zadania, stwarzając szereg typów dobrze odczutych. Tylko p. Rosłanowi możnaby zarzucić przejaskrawienie w roli Migdała, który zresztą jako typ był również bardzo dobry.

Natomiast na szczere wyróżnienie zasługuje p. Gawlikowski, który świetnie odtworzył skomplikowaną postać duchową Jeża.

Reżyserja sztuki niewiele pozostawia do życzenia, w poszczególnych zaś scenach jest wprost mistrzowską. Zarzucićby można tylko zbyt szybkie, farsowe raczej niż komedjowe tempo gry w pierwszej scenie pierwszego aktu. W zgiełku i rozgwarze krzykliwej gromady, w rozbujaniu młodych temperamentów, giną poszczególne zdania djalogu, zatraca się myśl filozoficzną autora, która ma wszak stanowić podłoże dalszej akcji i ułatwić widzowi syntetyczne ujęcie całości.

Szczere talenty i dobra wola reżysera i wykonawców uprawniają nas do nadziei, że w przyszłości nawet te, drobne zresztą usterki, zostaną usunięte, a wówczas „Karykatury" śmiało będzie można zaliczyć do najpiękniejszych kreacji scenicznych naszego repertuaru.

W—owicz.

cji wodnej robili wszelkie usiłowania, żeby władzom polskim utrudnić roboty regulacyjne itp.

Przyznanie Polsce na podstawie wyników plebiscytu skrawków prawego brzegu Wisły jeszcze pogorszyło sytuację, wywołując silne wzburzenie ludności niemieckiej i szereg świadomych ataków zemsty. Urzędnicy niemieccy, którzy w ten sposób stracili swe posady, mszczą się na każdym kroku, niszczą narzędzia i materjały, potrzebne do regulacji i konserwacji rzeki, a które powinny być przekazane Polsce. Co gorsze, że ze strony władz administracyjnych pruskich nie można liczyć na jakąkolwiek lojalność.

W porcie Kurcebark, który przypadł Polsce, na kilka dni przed oddawaniem go władzom polskim usunięto i wywieziono wszystkie narzędzia i materjały.

Taka samowola i jawna nieprzyjaźń władz niemieckich nie może sprzyjać nawiązaniu jakichkolwiek nietylko przyjacielskich, ale nawet znośnych stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Stąd też rośnie się niechęć, czy nienawiść do Niemców pomorskich, która staje się dla nich coraz bardziej dokuczliwa. Jeżeli Niemcy nie będą się czuć dobrze w Polsce, to niech tego mogą przypisać jedynie tylko rządowi berlińskiemu.

Wyroby włókniste a rynki wschodnie.

Niesłychana drożyzna wyrobów tkackich kazałaby przypuszczać, iż w tej dziedzinie panuje zupełny głód towarowy. Tymczasem według otrzymanych przez „Kurjer Polski" informacji, składy fabryczne łódzkie są względnie obficie zaopatrzone. Jeśli towary nie ukazują się na rynku krajowym w większej ilości, to dzieje się to z rozmaitych względów, wśród których nieposlednią rolę odgrywa chęć zatrzymania towarów na składach do czasu nadejścia jeszcze wyższych konjunktur rynkowych!

Sfery przemysłowe mało niepokoją się tem, że ceny będą niedostępne dla konsumentów krajowych. Przemysł łódzki bowiem znów zaczyna orjentować się w kierunku wschodnim. Lwów staje się coraz bardziej nowym ośrodkiem handlu ze Wschodem. Wobec braku wagonów, niepewności komunikacji kolejowej, a może i z innych względów, towary są przewożone końmi. Trwa to wprawdzie dłużej, lecz czas, jak wiadomo, sprowadza nie zniżkę, lecz zwyżkę cen. Koszty tej lokomocji również nie przerażają kupców lwowskich, którzy coraz większe ilości sprowadzają tym sposobem.

Lwów tworzy niejako centralę handlową. Stamtąd idą towary częściowo do Rumunji, Bułgarji i dalej na wschód bałkański. Bardzo znaczna jednak, jeśli nie przeważna część towarów jest wywożona przy użyciu sposobów, znanych tylko wtajemniczonym na Ukrainę, a stamtąd idą podobno i do Rosji sowieckiej.

Ludność obszarów dawnego państwa rosyjskiego jest zupełnie pozbawiona wyrobów włóknistych. Płaci więc za przywożone towary najwyższe ceny. Pozwalają one nie tylko na sute opłacanie niezliczonych pośredników, lecz i na osiąganie bardzo pokaźnych zysków.

O wywłaszczenia w celu wykończenia prywatnych domów mieszkalnych.

Magistrat m. Łodzi opracował projekt ustawy wywłaszczenia, w celu wykończenia prywatnych domów mieszkalnych.

Ustawa ta mówi: Magistrat m. Łodzi otrzymuje ogólne prawo wywłaszczenia i wykupu domów prywatnych, rozpoczętych przed wojną, a niewykończonych, celem ich wykończenia i oddania do użytku mieszkańców. W celu wywłaszczenia i wykończenia domów, wybiera się najpierw te domy, które ze stopnia wykończenia, ze swego położenia i rozplanowania najbardziej się nadają dla złagodzenia głodu mieszkaniowego w mieście. Również mogą podlegać wywłaszczeniu domy zdewastowane i opuszczone przez lokatorów.

Przed wywłaszczeniem Magistrat występuje z propozycją nabycia domu z wolnej ręki ewentualnie wzywa właściciela do wykończenia go w określonym terminie. O ile właściciel nie zgodzi się na propozycję w ciągu 4 tygodni, to Magistrat przystępuje do oceny wartości budynku i płaci przez komisję szacunkową i po sporządzeniu tej oceny Magistrat ma prawo przystąpić do wykończenia budowli. Zapłata za wywłaszczoną posiadłość winna nastąpić niezwłocznie po sporządzenia projektu komisji szacunkowej.

Ruch zawodowy inteligencji.

Płace urzędników miejskich w Warszawie.

Dowiadujemy się, że pracownicy miejscy, za pośrednictwem swego Związku, zwrócili się do Magistratu o przeprowadzenie reformy uposażeń pracowników drogą ustanowienia nowych etatów, których punktem wyjścia byłaby najniższa ustanowiona przez Magistrat płaca robotnika wykwalifikowanego. Pracownicy proponują, aby na średnich i wyższych stanowiskach płace w porównaniu z obecnemi, były znacznie podniesione.

Mały feljeton.

—o—

Na wulkanie.

Trzeba przyznać bolszewikom,
Ze umieją wybrnąć z fali,
Ledwie nastał rozejm z Polską,
Już do Wrangla się dobrali.

I jeżeli można wierzyć
Bolszewickim doniesieniom,
Szare pola Perekopu
Krwią Wranglowską się rumienią.

Raz na wozie, raz pod wozem,
Takie są już wojny losy,
Znowu wzięto mnóstwo armat
I pocisków całe stosy.

I jak Anglja na Kołczaku
Wyszła niegdyś nie najlepiej,
Tak przez Wrangla dzisiaj Francja
Jest dostawcą dla Sowdepji.

Oby tylko z nową wiosną
Gdy bolszewik wzrośnie w siły,
Tych zdobytych armat paszcze
Na nas się nie obróciły.

Fakta pędzą tak zawrotnie,
Jak obrazy na ekranie,
Wciąż żyjemy w błędnem kole,
Wciąż stoimy na wulkanie.

Więc choć pokój jest w Ojczyźnie,
I nie płynie krew człowiecza,
Polski Ares czyści zbroję,
I szlifuje ostrze miecza.

Nemo.

Uroczystości francusko-polskie.

W czwartek kolonja francuska Łodzi obchodziła w hotelu „Savoy" podwójną rocznicę: 50 lecia ogłoszenia republiki francuskiej i rocznicę ogłoszenia rozejmu w wojnie wszechświatowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności i dla nas dzień 11 listopada jest datą, która złotemi zgłoskami zapisze się w dziejach historji jako dzień, który zapoczątkował wyzwolenie naszych ziem z pod opieki butnego Prusaka.

W pięknie przystrojonej godłami Francji i Polski sali zasiedli do wspólnej biesiady przedstawiciele władz polskich i kolonji francuskiej w liczbie około 50 osób. Nastrój panował serdeczny i nader ożywiony.

Wojewoda Kamieński w dłuższem przemówieniu podniósł doniosłość tych trzech rocznic dla Francji i Polski. Następnie przemawiali ks. prałat Tymieniecki, gen. Olszewski i inż. Nakielski. Z ramienia kolonji francuskiej przemawiali pułkownik Martou, oraz p. Marcy.

W celu samopomocy w walce ze spekulacją.

Kom. Samopomocy społecznej spożywców w Łodzi wydał następującą odezwę:

„SPOŻYWCY! Dziś w Łodzi szaleje niesłychana drożyzna żywnościowa, chleb biały, mleko i mięso niedostępne są dla ludności pracującej, spekulanci ukrywają, wykupują, szmuglują do Bolszewji żywność z kraju, a miejska ludność pracująca zagrożona jest widmem powolnego konania z głodu.

Tylko natychmiastowe zrzeszenie się pod hasłem czynnej samopomocy może zaradzić tej rozpaczliwej sytuacji i ukrócić bezmierny wyzysk żywnościowy, uprawiany przez chciwą zysków zgraję spekulantów.

Komitet Samopomocy społecznej spożywców w Łodzi zwołuje na poniedziałek 15 listopada rb. o 7 wiecz. do sali posiedzeń Rady Miejskiej, Srednia 14, walne zgromadzenie organizacyjne.

Spożywcy, pracujący zarówno fizycznie, jak i umysłowo, po fabrykach, biurach, kooperatywach, związkach zawodowych, jęczący pod jarzmem drożyzny—stawcie się wszyscy!".

W dniu 13 listopada r. b. o godz. 9 rano rozstał się z tym światem, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, kolega nasz

ś. † p.

Józef Obiadowski

towarzysz szt. drukarskiej, plutonowy I-ej Dyw. Leg. W. P., I-ej komp. Telegraficznej.

W zmarłym tracimy szczerego i dobrego kolegę, oddanego sztuce drukarskiej.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Piotrkowska 3) na stary cmentarz katolicki odbędzie się dziś, o godz. 4-ej po poł., na które to smutne obrzędy zaprasza wszystkich kolegów i znajomych.

Cześć jego pamięci.

Polski Związek Zaw. Drukarzy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

14 Niedziela	*Dziś* Jukunda	
	Jutro Leopolda	
	Wschód słońca,	7 m. 22
	Zachód „	4 m. 07
	Wschód księżyca	10 m. 31
	Zachód „	7 m. 10

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Zarządu Okręgowego.

W niedzielę, dn. 14 listopada o godz. 11 rano w Klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędzie się zebranie Zarządu Okręgowego Łódzkiego N-P. R. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zebranie Zarządu dzielnicy Bałuckiej.

W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 1-ej po poł. odbędzie się zebranie Zarządu dzielnicy Bałuckiej w Klubie dzielnicy.

Zebranie dziesiętników i przedstawicieli fabryk.

W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 3 i pół odbędzie się zebranie dziesiętników i przedstawicieli fabryk dzielnicy Bałuckiej.

Baczność! Dzielnica Zielona

Dnia 14 bm. o g. 6.30 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Dzielnicy Zielonej przy ul. Piotrkowskiej 91 w klubie NPR. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj o godz. 12 w południe po cenach minimalnych VI Poranek Dramatyczny „Leonidas Andrejew" Prelegent poseł do Sejmu i redaktor „Naprzodu" p. Kazimierz Czapiński. Recytację ilustrującą wykonają pp. Wernisówna, Pilarski i Roslan.

O godz. 3 po poł. po cenach popularnych „Urwis" Katerwy, a o godz. 8 w. „Karykatury" Kisielewskiego. Obydwa utwory oryginalnych autorów swojskich zdobyły sobie rzetelny sukces. Codziennie odbywają się pełne próby z „Klaudjusza" lekkiej komedji z angielskiego, która na scenie Teatru Małego w Warszawie święciła tryumf przez pięćdziesiąt wieczorów z rzędu, oraz z fragmentów z „Nocy Listopadowej" i „Warszawianki" St. Wyspiańskiego w nowem opracowaniu scenicznem Al. Węgierki.

Z miasta.

O węgiel.

Wobec katastrofalnego braku węgla Magistrat wysłał do P.U.W., PUZAP. Min. Aprowizacji, Min.Spraw Wewn. i do posła Michalaka depeszę terminową następującej treści.

„Z powodu mizernej wysyłki węgla przerwaliśmy wydawnictwo ludności, która dotychczas nie otrzymała znikomej 120 funtowej racji listopadowej. Składy puste, oprócz kilku wagonów węgla nienadającego się do użytku. Grozi zamknięcie szpitali i wstrzymanie wypieku chleba. Wobec trwającego od kilku dni strajku i zdenerwowania ludności położenie groźne. O rezultacie zawiadomić odwrotnie, telegraficznie".

Zebranie ochotników.

(c) W sobotę, o godz. 6 po poł., w Klubie NPR. odbyło się pierwsze informacyjne zebranie zdemobilizowanych ochotników członków NPR. i Pol. Zw. Zaw. Wybraną została komisja złożona z 10 osób, która zajmie się sporządzeniem ewidencyjnych list, oraz zarejestrowaniem szkód poniesionych i pretensji ochotników. Sprawę referował ob. Kulczyński i poseł Fichna. Po wybraniu komisji pos. Fichna wygłosił referat na temat polityki wewnętrznej, a ob. C. nawoływał do wstępowania do Związku Strzeleckiego. Następne zebranie rejestracyjne znów tylko dla członków NPR. i PZZ. odbędzie się w poniedziałek dn. 15 bm., o godz. 6 po poł. w lokalu Klubu NPR. (Piotrkowska № 91). Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej NPR. lub Pol. Zw. Zaw., oraz dokumentu zwolnienia.

Echa pogrzebu ś. p. posła Napiórkowskiego.

Na trumnie ś. p. posła Napiórkowskiego D-ca Okr. Gen. Łódzkiego gen. Olszewski złożył na pogrzebie piątkowym w imieniu Naczelnego Wodza wieniec z napisem na biało-amarantowych wstęgach: „Porucznikowi Napiórkowskiemu — Naczelny Wódz". Również w imieniu Naczelnego Wodza gen. Olszewski złożył wyrazy kondolencji rodzinie zmarłego.

Zaznaczyć wypada, że w pogrzebie ś. p. posła Napiórkowskiego brała udział delegacja 108 pułku ułanów.

Tyfus plamisty wygasa.

Poraz pierwszy od lat kilku w dniu 8 b. m. komunikat Łódzkiego Urzędu Zdrowia nie wykazuje nowych zachorowań na tyfus plamisty. Naturalnie chorzy na tę straszną chorobę, która w okresie wojny pochłonęła tysiące ofiar, są jeszcze w szpitalach, lecz widocznem już jest, że walka z durem plamistym dobiega pomyślnego końca.

Grasują natomiast jeszcze w Łodzi m. in. i to groźne: tyfus brzuszny i płonica. W czasie od 31 październiku do 6 b. m. zachorowało w Łodzi na te choroby po 47 osób, zmarło zaś na tyfus brzuszny 11, a na płonicę 7.

W sprawie ubrań dla akademików demobilizowanych.

Minister Spraw Wojskowych zarządził, aby akademikom znajdującym się w trudnych warunkach materjalnych, poz

stawić umundurowanie, które posiadają w chwili urlopowania.

O ile akademicy ci nie zostaną powołani do służby przed 30. VI 1921 r., umundurowanie stają się ich własnością.

S. p. kpt. Dunin-Juniewicz.

Dotkliwą zaiste stratę poniosła armja nasza. Oto w piątek ubiegły zginął śmiercią tragiczną jeden z najlepszych oficerów D-wa Okr. Gen. Łódzkiego śp. kpt. Zygmunt Dunin-Juniewicz, znany i lubiany powszechnie w szerokich kołach towarzyskich naszego miasta.

Urodzony w r. 1888 w Starokonstantynowie na Wołyniu, po ukończeniu korpusu kadetów w Kijowie, nie poświęcił się karjerze wojskowej lecz udał się do Lwowa, gdzie studjował na Politechnice. Gorący patrjota bierze udział w pracy kółek akademickich niepodległościowych w Galicji, których ideologję wyznaje i całą duszą im sprzyja.

Po 1 sierpnia 1914 r. — znajduje się w armji rosyjskiej, wkrótce wszakże dostaje się do niewoli niemieckiej. W grudniu 1916 r. przybywa do Warszawy w celu wstąpienia do Legjonów Polskich i zostaje przez gen. Szeptyckiego przyjęty. W styczniu jednak już następnego roku wywieziono go z powrotem do Niemiec skąd wrócił dopiero w grudniu 1918 r. i natychmiast zaciągnął się do szeregów tworzącej się Armji Polskiej.

W lutym 1919 r. został odkomenderowany do Sztabu DOG Łódź jako oficer wojsk. służby łączności. Na tem stanowisku zyskał sobie ś. p. kpt. Dunin-Juniewicz ogólny szacunek u przełożonych, którzy bardzo cenili pracowitego, sumiennego, zdolnego wielce oficera, a u kolegów i kół znajomych cieszył się ś. p. kpt. Juniewicz wielką sympatją, zawsze miły i uprzejmy.

Cześć pamięci dzielnego, obowiązkowego oficera.

•

S. p. kpt. Dunin Juniewicz zginął śmiercią nader tragiczną, a mianowicie spadł z II piętra w szyb windowy gmachu DOG przy Al. Kościuszki 4, ponosząc śmierć na miejscu.

W sprawie straży ogniowej.

( ) Wczoraj, w sali posiedzeń 3-go oddziału straży ogniowej ochotniczej, (Sienkiewicza 54), odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków przy licznym udziale przedstawicieli fabrykantów, przemysłowców, stowarzyszeń, instytucji, jak i stow. właścicieli nieruchomości.

Omawiano sprawę opłakanego stanu materjalnego straży, z powodu braku funduszów, oraz należytego poparcia finansowego ze strony miasta. Po ożywionej dyskusji jednomyślnie uchwalono rezolucję treści następującej:

„Zebrani na nadzwyczajnem posiedzeniu zarządu straży ogniowej ochotniczej (przedstawiciele różnych instytucji społecznych, zawodowych, jak również ubezpieczeniowych, wysłuchawszy sprawozdania o krytycznym położeniu straży ogniowej, grożącem likwidacją stałych oddziałów, jednomyślnie orzeka: iż byłoby to dla miasta katastrofalnem. Zebrani przyjęli wniosek zgłoszony w imieniu Związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem, iż należy nałożyć podatek od wszystkich polis ubezpieczeniowych od ognia na rzecz straży ogniowej w wysokości, nie przekraczającej 15% premj od ubezpieczeń ogniowych".

Kapitaliści, przemysłowcy, kamienicznicy boją się jak ognia umiastowienia straży! Zrozumiałe.

Urojona krzywda.

(k) Dowiadujemy się drogą pośrednią, że łódzcy posłowie niemieccy do Sejmu, wnieśli w Sejmie interpelację w sprawie rzekomego zamknięcia 2-ch szkół niemieckich w Łodzi. Władze centralne poleciły sprawę tę dokładnie i bezstronnie zbadać i okazało się, że interpelacja ta polegała wyłącznie na złych informacjach i krzywdy żadnej Niemcom w tym względzie nie uczyniono. Szczegóły tych badań podamy później w ich bezstronnem oświetleniu.

—o—

Zebranie Zarządu Koła pracowników miejskich.

We wtorek, dnia 16 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się zebranie Zarządu i delegatów Koła pracowników miejskich. Prosimy o przybycie delegatów wszystkich wydziałów. Będą omawiane bardzo ważne sprawy.

—o—

Teatr lit. art.
„BAGATELA“
w gmachu teatru „SCALA“ (ul. Cegielniana 18).
pod dyrekcją Marjana TARŁOWSKIEGO.

Dziś i dni następnych
Program № 4.
Początek o godz. 8.30 wiecz.
Sala należycie ogrzana.
Kasa czynna od 12 — 2 i od 4 po poł.

Romuald GIERASIEŃSKI, Seweryn MICHAŁOWSKI, Helena RINAS, MILA KAMIŃSKA, LOLA PATRONI, JANA VAN-ROY, MICHALINA ZAMIŁŁO; E. BODO, MIECZYSŁAW DOBROWOLSKI, ADAM GÓRECKI, STEFAN SZOSLAND, MARJAN TARŁOWSKI.

BANDYTA awantura w 1 akcie, opracował Brzost. Udział biorą: R. GIERASIEŃSKI, MILA KAMIŃSKA, M. DOBROWOLSKI.

JA CHCĘ SPAĆ w ŁÓŻKU operetka w 1 akcie. W głównych rolach: Michalina Zamiłło, E. Bodo, St. Szosland.

Nadto część koncertowa: **10 numerów solowych z udziałem całego zespołu.**

TEATR-VARIETÉ „ROZMAITOŚCI“ przy (ul. Cegielnianej 63)

„Król włamywaczy“
Farsa w 1 akcie.

Dziś i codziennie. Początek o g. 8.30

Część kabaretowa: **E. OGROBIŃSKI,** WESOŁOWSKI, WEROŃSKI, MARKIEWICZ, WAGIŃSKA, ERWESTOWNA, H. FEDERÓWNA, SARACZYŃSKA, i inne debjuty **JOHN COOKE** - atr. wszechśw.

DZIŚ dn. 14 b. m. o godzinie 6 po południu **przedstawienie popularne.** Ceny miejsc od 5 mk. Teatr dobrze ogrzany.

Za ZĘBY sztuczne

stare, także złote zęby
PŁACI NAJWYŻSZE CENY
Wajland, Piotrkowska 107
lewa oficyna.

TANIO!

tylko u mnie,
bo w mieszkaniu prywatnem
Dzielna № 34
towary:
na kostiumy, suknie, bluzki, bieliznę, pościel, fartuchy, podszewki i chustki.
— **Hurt i Detal.** —
Specjalne ceny dla kooperatyw i kółek rolniczych.

Zęby! Złoto!

stare skupuję, płacę najwyższe ceny.
Konstantynowska Nr. 20, lewa oficyna parter
NADBYCZNY.

Za
Brylanty, Perły i Biżuterję

płaci najwyższe ceny
Zakład Jubilerski
A. LEWKOWICZ,
Piotrkowska 89.

Podarunki Gwiazdkowe

najlepiej nabyć można w zakładzie zegarmistrzowskim
JANA CHMIELA,
4 Nawrot 4.
Ceny przystępne, przyjmuje wszelkie reperacje zegarów i zegarków.

Wazne dla Pań!

Tania wyprzedaż
Korzystajcie z okazji.

Tow. biały	Korty
Madepolam	Bostony
Surówki	Szewioty
Płócienka	Wełna
Barchany	Etamina
Cajgi, chustki	Batysty
Flanela	Welury

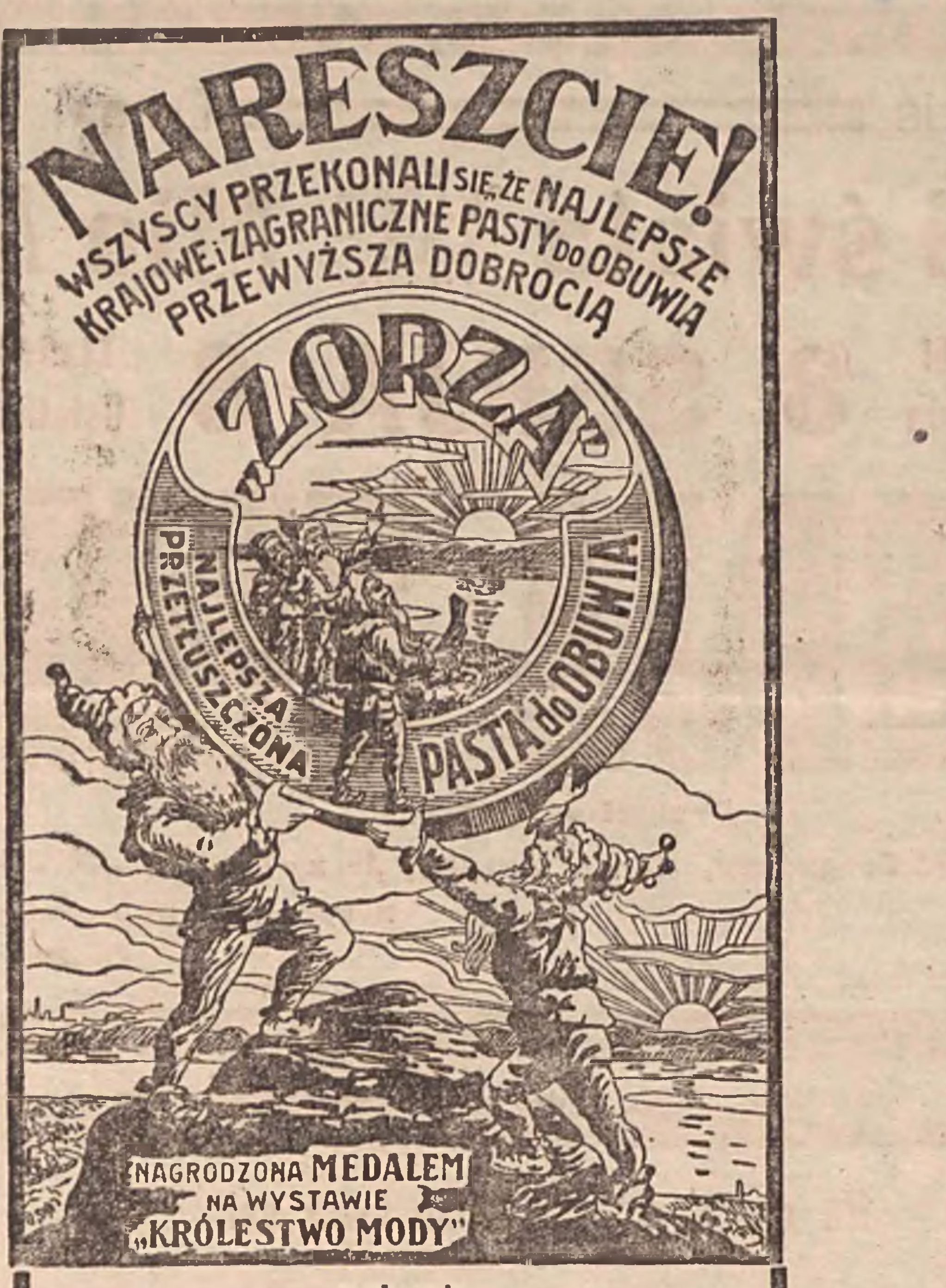
Specjalne ceny dla kooperatywy.
w resztkach poleca
M. BRYL, Piotrkowska w podwórzu 56

OGŁOSZENIE.

Wydział Zaprowjantowania Miasta podaje do wiadomości, że cena mąki pszennej w kooperatywach wynosi **Mk. 17.**—za funt bez torebki.

W. Z. M. uprzedza, że kooperatywy, które przekroczą cenę wyżej podaną, obowiązane będą nadebraną różnicę zwrócić konsumentom.

MAGISTRAT.



ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku wyrabiana z tłuszczów natur.
ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu ochroni skórę od pękania.
ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.
ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.
ZORZA nawet starej popękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
Warszawa, Ogrodowa 46, telef. 187-94 i 238-90.

Ogłoszenia drobne.

A. A. Meble różne dębowe, sprzedam tanio ul. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna II-gie wejście, pierwsze piętro na prawo. 890—4

A.A.A. Kupuję futra, zakiety karakułowe, fokowe, garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej, Wólczańska 43, Chrzanowicz.

A. A. A. Akuszerka A. Trenkner, ul. 6-go Sierpnia, (Benedykta) 18, m. 20. 2859 35

A! Meble różne sprzedaje, Piotrkowska 108 Przeździecki. 3889 10

A. Krawaty przyjmuję do roboty, także przerabiam stare. Cegielniana № 65. 3922—8

Fijałkowski Feliks zagubił legitymację chlebową, wydaną na 2 osoby. 3949—1

Fijałkowski Feliks zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i kartę poboru z Komisarjatu Rządu. 3951—3

Górecki Czesław zagubił tymczasowy dowód osobisty polski, wydany w Pułtusku. 3916 8

Jezierski Michał zagubił kartę urlopu bezterminowego z 1894 roku. wydaną w P. K. U. Sienkiewicza 3/5. 3935—3

Kusmirek Katarzyna zagubiła kartę deputatową, wydaną z fabryki Heintzel i Kunitzer. —1

Karola 8. Karola 8.

Uczelnia praktycznej Handlowości PAWŁA KINA

Rozpoczęcie nowych półrocznych kursów dla dorosłych co sześć tygodni.

KSIĘGOWOŚĆ podwójna w zastosowaniu do firm:

1) Skład tow. kolonjalnych (spółka) met. niemiecka
2) Skład sukna, met. amerykańska polecona
3) Huta żelazna (Tow. akc.) met. francuska
4) Tkalnia (Tow. z ogr. odp.) met. włoska
5) Skład papieru, met. amerykańska
6) Operacje bankowe i inne.

Języki: polski, angielski, francuski, rosyjski, niem. Stenografja: polska, niemiecka, rosyjska. Prawo handlowe, Kaligrafja, Rondo. Biurowość. Pisanie na maszynach. Korespondencja. Rachunkowość. Kontokorenty procentowe.

Dla osiągnięcia jaknajlepszych wyników w komplecie bierze udział tylko około 10 osób razem.

Jan Chmiel
Zegarmistrz
poszukuje chłopca do praktyki na zegarmistrza
4, NAWROT 4.

Szkoła Zawodowa kroju i szycia
Dyplomowanej Uczennicy Paryskiej Akademji Kroju
Apolonji Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154
Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczennice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych. Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

Jadąc pociągiem z Siedlec do Warszawy dnia 11 b. m., zostały skradzione dokumenty na imię Leokadji Gwoździewicz: paszport niemiecki, wydany w Łodzi, dokument celem otrzymania poborów, wydany w Jabłonnie przez majora Starzyńskiego. 3987—8

Kłosiński Andrzej zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Lubień. 3918-3

Kociszewski Antoni zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Skuły, oraz książeczkę związkową. 3920—3

Kozielska Helena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 3936—3

(Linder) Lidner Ryszard zagubił kartę powołania do wojska, wydaną przez komisję wojskową w Pabjanicach. 3961—8

Maszynę do szycia sprzedam, Gubernatorska 21, m. 6. 3960—1

Magiel do sprzedania ulica Wólczańska № 144, mieszk. 24. 3917-3

Młoda inteligentna panienka z 4-ro klasowem wykształceniem, poszukuje jakiejkolwiek posady, najlepiej biurowej. Oferty pod P. J. do adm. „Praca“. 3056—2

Obupińska Zofja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 4833—8

Potrzebna kobieta do sprzątania 3 razy tygodniowo. Zgłaszać się, Dzielna 86b, m. 18, od g. 12—1.

Potrzebny zdolny pracownik krawiecki na stałe, ul. Krótka 10, Wierzbicki 3841—1

Posiadam wyższe wykształcenie, oraz długoletnią praktykę biurową—poszukuję posady maszynistki lub bibljotekarki. Zgłoszenia do adm. „Praca“ „Zdolna“.

Potrzebny chłopiec na posyłki z całodziennym utrzymaniem, Cegielniana 58, cukiernia Kornbrota.

Potrzebna krawcowa z całodziennym utrzymaniem. Cegielniana 37 w cukierni Kornbrota. 3955—1

Palta

damskie, męskie, panieńskie i chłopięce od 500 marek. Ubrania męskie od 1650 marek i wyżej, dziecinne od 200 marek. Obuwie, spodnie, koszule, kalesony, spodniczki damskie, bielizna ciepła, towary łokciowe, swetry, kołdry i chustki, poleca chrześcijańska składnica towarów pod firmą: **„Jarmark Łodzki“, Piotrkowska 44,** pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania i palta na zamówienie z własnych materjałów.

Potrzebna zupełnie zdolna panna do składu wędlin od zaraz, Brzezińska 86, Ruszczak.

Student filozofji U. W. udziela lekcji, Sienkiewicza 27, II p.

Sobosz Teresie skradziono kontrolkę fabryczną, deputatową z fabryki Widzewskiej d. 12 b. m.

Tyger Wolf zagubił paszport niemiecki oraz kartę powołania, wydane w Łodzi. 3918—3

Wróblewski Witold zagubił paszport niemiecki oraz kartę powołania rocznika 92, wydaną przez P. K. U. 28 p. strzelców Kaniowskich. 3824—3

Zęby sztuczne wprawia po cenach przystępnych, dentysta, Piotrkowska № 99. 3798—8

Zaginęła karta węglowa Klubu N. P. R., dawniej N. Z. R. 3968—2

Zaginął piesek biały, bronzowe łaty z dzwonkiem na szyi. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Cegielniana 57, P. M. Utsztat. 3959-1

Znaleziono młodą kozę graniatą. — Prawy właściciel może ją odebrać od znalazcy, Radogoszcz, ul. Ekierta № 11. 3952—1

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.